

Sygn. akt I C 350/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 grudnia 2013r.

Sąd Okręgowy w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący SSO Barbara Rączka - Sekścińska Protokolant staż. Ewa Krasuska

po rozpoznaniu w dniu 2 grudnia 2013r. w Gdańsku

sprawy z powództwa K. J. i J. J.

przeciwko K. J. (1)

o nakazanie złożenia oświadczenia woli

I Oddala powództwo,

II Zasądza od powodów K. J. i J. J. na rzecz pozwanego K. J. (1) kwotę 1.500 zł (jeden tysiąc pięćset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, w pozostałej części nie obciąża powodów tymi kosztami.

UZASADNIENIE

Powodowie K. J. i J. J. wniesli o nakazanie pozwanemu K. J. (1) złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu własności opisanej w pozwie nieruchomości oraz o zasądzenie od pozwanego na ich rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazali, że dochodzone roszczenie związane jest z odwołaniem dokonanej na rzecz pozwanego darowizny. Pozwany okazał rażąco niewdzięczność uchylając się od przyjętych w umowie darowizny obowiązków dostarczania inwentarza w postaci tuczników oraz uniemożliwiając im korzystanie ze służebności mieszkania w budynku położonym w Ś., będącym częścią składową darowanej nieruchomości. Nadto, pozwany dopuszczał się także umyślnych aktów wrogości wobec darczyńców, które dodatkowo nasiliły się z chwilą zażądania przez powodów zwrotu udzielonej pozwanemu pożyczki. Powodowie w obawie o swój stan zdrowia wyprowadzili się w 2011 r., z darowanej na rzecz pozwanego nieruchomości do mieszkania drugiego syna. Od tej chwili strony pozostają bez kontaktu. Pozwany nie wykazuje żadnego zainteresowania stanem zdrowia rodziców i nie odpowiedział na podjętą przez powodów próbę ugodowego załatwienia sprawy. Liczne akty niewdzięczności stanowiły podstawę do odwołania darowizny.

W odpowiedzi na pozew pozwany K. J. (1) wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów postępowania według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwany wskazał, że ze względu na fakt, iż nie podporządkował się woli rodziców co do sposobu uprawy darowanej nieruchomości między stronami zaczęły powstawać nieporozumienia. Samodzielne podejmowane przez niego decyzje co do gospodarki ziemią traktowane były jako niewdzięczność z jego strony. Postawa rodziców doprowadziła do tego, że wyprowadził się z przejętego w darowiznie lokalu w 1995 r. Tym samym powodowie mieli możliwość swobodnego korzystania ze służebności mieszkania, jaka została ustanowiona na ich rzecz. Wskazał także, iż zgodnie z wolą powodów doszło do zmiany wynikającego z umowy zobowiązania w zakresie dostarczania darczyńcom co dwa miesiące tuczniaka średniej wagi. Zamiast tego przekazał im w użytkowanie 1,5 ha ziemi. Brak jest

również podstaw do zarzucania pozwanemu niewykazywania zainteresowania stanem zdrowia rodziców, albowiem K. J. sam oświadczył, że nie życzy sobie żadnego kontaktu z pozwanym.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powodowie K. J. i J. J., pozostający w związku małżeńskim, byli właścicielami gospodarstwa rolnego położonego w Ś., gmina N., dla której Sąd Rejonowy w Malborku prowadzi księgi wieczyste nr (...) (...) Częścią składową nieruchomości są zabudowania: drewniany dom mieszkalny o 3 pokojach i kuchni, murowana obora i garaż.

Umową z dnia 31.01.1995 r., K. J. i J. J. darowali swojemu synowi K. J. (1) całe gospodarstwo rolne z zabudowaniami, zaś pozwany darowiznę tę przyjął.

W § 8 umowy K. J. (1) ustanowił na rzecz rodziców osobistą służebność mieszkania, polegającą na dożywotnim nieodpłatnym korzystaniu przez uprawnionych z dwóch pokoi i kuchni w budynku mieszkalnym darowanej nieruchomości. Obdarowany zobowiązał się nadto do dostarczenia darczyńcom co dwa miesiące tuczniaka średniej wagi, a więc sześciu sztuk w ciągu każdego roku. Nadto, pozwany zobowiązał się spłacić za rodziców należność, jaka została zabezpieczona hipoteką na darowanej nieruchomości.

Po zawarciu umowy pozwany przeprowadził się do rodziców. Zajmowane przez nich mieszkanie stanowiło połowę wolnostojącego domu, w którego drugiej części mieszkała babcia pozwanego.

Okoliczności bezsporne

Relacje między stronami przed podpisaniem umowy kształtowały się poprawnie. Od momentu przejścia nieruchomości przez pozwanego zaczęły powstawać nieporozumienia, w szczególności pomiędzy K. J. a synem K. J. (1). Wynikały one z faktu podejmowania działań przez pozwanego w zakresie przejętej nieruchomości w sposób samodzielny, bez porozumienia z ojcem, a czasem wbrew jego woli. K. J., będący z natury osobą despotyczną i mającą własne zdanie nie mógł pogodzić się przede wszystkim ze sposobem prowadzenia przez syna gospodarstwa oraz tym, że rozporządził on częścią nieruchomości. Kontakty pozwanego z matką pozostały dobre. K. J. (1) nie odnosił się źle do rodziców i sam nie prowokował kłótni.

Ze względu na napięte stosunki z rodzicami, pozwany w niecały rok po podpisaniu umowy wyprowadził się na drugą stronę nieruchomości, stanowiącej odrębne mieszkanie jego babci. Powodowie pozostali w dotychczas zajmowanym lokalu do 2011 r. Wówczas K. J., a za nim parę miesięcy później jego żona, wyprowadzili się nieopodal do pustego mieszkania młodszego syna, by mieć nad nim pieczę. Nadal korzystali jednak z części pomieszczeń gospodarczych darowanej nieruchomości, np. z kurnika.

Po podpisaniu umowy, pozwany porozumiał się z matką co do zmiany sposobu świadczenia w zakresie dostarczania powodom tuczników, w ten sposób, że zamiast obowiązku przekazywania inwentarza oddał rodzicom do użytkowania 1,5 ha ziemi. Powodowie uprawiali ten grunt od 1996 r. do 2010 r. W tym czasie nigdy nie upominali się o dostarczanie im tuczników.

Konflikt pomiędzy ojcem a synem doprowadził do tego, że oboje zaczęli podejmować wobec siebie działania odwetowe. K. J. zabronił synowi korzystać ze sprzętów rolniczych, pozbawiając go możliwości uprawiania roli. Natomiast K. J. (1), bez uprzedzenia odebrał powodom użytkowaną przez nich ziemię, nie tłumacząc się im ze swojej decyzji.

(dowód: zeznania świadka J. J. (1) zeznania świadka S. K., zeznania świadka J. K. zeznania świadka W. M., zeznania świadka L. P., zeznania świadka K. S., zeznania powódki J. J., zeznania pozwanego K. J. (1) - utrwalone na płycie Cd k. 163)

Pismem z dnia 24 maja 2012 r. powodowie odwołali darowiznę uczynioną na rzecz syna, powołując się na rażącą niewdzięczność z jego strony, z uwagi na uchylanie się od nałożonych umową obowiązków wobec rodziców i niedostarczanie na ich rzecz inwentarza w postaci tuczników, uniemożliwiania korzystania ze służebności mieszkania

w budynku położonym w Ś., będących częścią składową darowanej nieruchomości oraz podejmowaniu umyślnych aktów wrogości wobec darczyńców. Jednocześnie wezwali do dokonania zwrotnego przeniesienia prawa własności przedmiotowej nieruchomości.

Okoliczności bezsporne

Sąd rozważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów z dokumentów, przedłożonych przez strony w toku postępowania, które uznane zostały za wiarygodne w całości.

Sąd w całości uwzględnił zeznania świadków: S. K. (1) S. K.W. M., L. P. oraz K. S. - sąsiadów stron, którzy w sposób spójny wskazywali na przyczynę obecnej sytuacji panującej w rodzinie i istniejących nieporozumień. Biorąc pod uwagę, iż świadkowie ci nie są członkami rodziny, a w konsekwencji nie byli w sposób bezpośredni zaangażowani w konflikt pomiędzy stronami przedstawione przez nich relacje ocenić należy jako obiektywne.

W pełni wiarygodne są także zeznania świadka J. J. (1) oraz pozwanego K. J. (1) i powódki J. J., gdyż w sposób szczegółowy i zgodny przedstawili stosunki rodzinne, jakie panują pomiędzy stronami.

Sąd nie dał natomiast wiary zeznaniom świadków M. J. oraz M. S. w zakresie, w jakim oceniali postawę pozwanego. Świadkowie ci pozostają w konflikcie z bratem - K. J. (1) i otwarcie opowiadają się po stronie powodów. Nie bez znaczenia jest też okoliczność, iż wskazani świadkowie zamieszkują za granicą, a informacje o relacjach stron posiadają w znacznej mierze od rodziców. Zeznania tych świadków w ocenie Sądu były stronnicze i nie zasługują na wiarę.

Sąd nie dał wiary zeznaniom powoda K. J. w zakresie, w jakim oceniał sytuację, która doprowadzić miała do odwołania darowizny oraz postawę pozwanego, gdyż były wzajemnie sprzeczne i nie znalazły potwierdzenia także w innych uznanych za wiarygodne dowodach w sprawie.

W ocenie Sądu powództwo jest bezzasadne i nie zasługuje na uwzględnienie.

Zgodnie z dyspozycją art. 898 § 1 k.p.c. darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności.

Według ugruntowanego w orzecznictwie stanowiska, za niewdzięczność przyjmuje się świadome naruszenie podstawowych obowiązków ciążących na obdarowanym względem darczyńcy. Pod pojęciem rażącej niewdzięczności podpadają tylko takie czynności obdarowanego, które są skierowane przeciwko darczyńcy z zamiarem nieprzyjaznym. Mogą polegać nie tylko na działaniu, lecz także na zaniechaniu. Chodzi tu przede wszystkim o takie zachowania, jak popełnienie przestępstwa przeciwko darczyńcy, czy naruszenie przez obdarowanego obowiązków wynikających ze stosunków osobistych łączących go z darczyńcą. Znamion rażącej niewdzięczności nie wyczerpują z reguły czyny nieumyślne obdarowanego, a także drobne czyny nawet umyślne, ale nie wykraczające poza zwykłe konflikty życiowe (rodzinne).

W rozpatrywanej sprawie dokonując analizy materiału dowodowego nie sposób uznać, aby zachowanie pozwanego nosiło znamiona rażącej niewdzięczności. Poza sporem pozostawała okoliczność, iż pomiędzy stronami od momentu podpisania umowy darowizny zaczął narastać konflikt. Brak jest jednak podstaw do uznania, iż jego natężenie było na tyle silne, by można je było oceniać w kategoriach rażącej niewdzięczności. W ocenie Sądu, powodowie nie udowodnili, by pozwany w sposób świadomy długotrwale i uporczywie czy intensywnie naruszył podstawowe obowiązki, jakie ciążyły na nim względem darczyńców.

Z ustaleń Sądu wynika, iż po dokonaniu darowizny zaczęły się nieporozumienia, przede wszystkim pomiędzy K. J. a K. J. (1). Ich początkiem nie była jednakże zmiana stosunku pozwanego do rodziców, lecz zachowanie samego ojca, którego postawę ocenić należy jako konfrontacyjną. Powód doprowadził do eskalacji konfliktu z synem, polegającym początkowo na słownych utarczkach czy wyzwiskach, a w późniejszym czasie na rozluźnieniu więzi i całkowitej

utracie kontaktu. Wynikało to z faktu, iż K. J. nie uznawał istoty podpisanej umowy darowizny i przekazując nieruchomości rolną na rzecz syna nie traktował go jako jej nowego właściciela. Nadal poczuwał się do tego, by nią władać jak dotychczas. Nie bez znaczenia jest przy tym fakt, iż powód jest postrzegany przez otoczenie, w tym zarówno członków rodziny, jak i znajomych, jako osoba despotyczna, mająca swoje zdanie, nie lubiąca sprzeciwu. To powodowało, że wszelkie podejmowane przez pozwanego decyzje w sprawie nieruchomości, które nie były zgodne z wolą ojca, traktował jako niewdzięczność ze strony obdarowanego. W rzeczywistości nie sposób jednakże upatrywać w zachowaniu pozwanego, polegającym m.in. na rozporządzeniu częścią nieruchomości, aby spłacić zadłużenie rodziców, działania niezgodnego z prawem czy wysoce niemoralnego. Brak akceptacji powodów, co do przyjętego sposobu gospodarowania przejętą nieruchomością również nie może być postrzegane w kategoriach rażącej niewdzięczności.

W ocenie Sądu, wbrew twierdzeniom darczyńców, pozwany nie miał także zamiaru pozbycia się ich z mieszkania. Przedstawione dowody nie dają podstaw do przyjęcia, że pozwany uniemożliwił rodzicom korzystania z przysługującej im służebności mieszkania. Przeciwnie, jak sam przyznał, w niedługim czasie po podpisaniu umowy darowizny wyprowadził się z tej nieruchomości dając rodzicom swobodny do niej dostęp, gdzie zresztą zamieszkiwali do 2011 r. Z okoliczności sprawy wynika także, iż ich decyzja o wyprowadzce była podyktowana jedynie chęcią zaopiekowania się nowo zakupionym mieszkaniem młodszego syna, który przebywa za granicą. Nie byli natomiast do tego w żaden sposób przymuszeni ze strony pozwanego.

Z tożsamyh względów niezasadne jest twierdzenie, by pozwany utrudniał rodzicom kontakty z rodzeństwem. Skoro strony zamieszkiwały w oddzielnych mieszkaniach, podniesione zarzuty są nielogiczne.

Jakkolwiek w umowie darowizny pozwany zobowiązał się wobec rodziców do dostarczenia na ich rzecz tuczników, to jednak z ustaleń Sądu wynika, iż w porozumieniu z matką doszło do zamiany powyższego świadczenia w ten sposób, że zamiast dostarczenia inwentarza K. J. (1) oddał rodzicom do użytkowania 1,5 ha ziemi. Biorąc pod uwagę, iż kontakty z ojcem nie pozwalały pozwanemu na to, by się z nim porozumieć niewątpliwie okoliczność, iż takie uzgodnienia poczynione zostały wyłącznie z matką uznać należy za wystarczające. Nie bez znaczenia jest również to, że powodowie, do czasu odwołania darowizny nigdy nie upominali się o wykonywanie przez pozwanego powyższego obowiązku, co potwierdza, iż w rzeczywistości wolą obu stron była zmiana przedmiotu świadczenia. Wprawdzie pozwany w roku 2010 r. zabrał powodom wskazany kawałek ziemi, to jednak równocześnie dwukrotnie podjął próby przekazania im tuczników, których rodzice jednak nie przyjęli. Nadto, przez 15 lat użytkowania tej ziemi powodowie mogli swobodnie nią gospodarować i zachowywać na własne potrzeby wszelkie uzyskiwane z niej pożytki. Pozwany nie pobierał od nich także dochodów z tego tytułu. Niewątpliwie zatem, zysk osiągnięty przez ten okres przez powodów przekraczał wartość świadczenia, do jakiego formalnie zobowiązany był pozwany w umowie.

Niezasadne są również zarzuty powodów, jakoby pozwany nie interesował się w sposób wystarczający losem rodziców, warunkami ich życia. Należy wskazać, iż obie strony postępowania nie wykazują wystarczającej woli spokojnego i pokojowego rozwiązania konfliktu. Skoro K. J. jest od lat całkowicie negatywnie ustosunkowany do syna, okazuje mu swój brak akceptacji, to trudno oczekiwać, by pozwany podejmował kolejne próby naprawienia relacji czy udzielenia pomocy rodzicom.

Podsumowując, należy wskazać, iż same odczucia powodów co do postawy pozwanego nie są bez znaczenia, jednakże nie mogą skutkować uznaniem zachowania pozwanego za rażącą niewdzięczność, gdy obiektywna ocena tego zachowania prowadzi do odmiennego wniosku. Biorąc zatem pod uwagę, iż kłótnie stanowią działania wzajemne między stronami, a ich źródłem są spory dotyczące sposobu korzystania z nieruchomości, nie można mówić tu o rażącej niewdzięczności ze strony pozwanego. Odwołanie darowizny jest wyjątkiem od obowiązującej zasady trwałości i dotrzymywania umów i obwarowane jest spełnieniem kwalifikowanej przesłanki w postaci rażącej niewdzięczności obdarowanego wobec darczyńcy. Zwykle nieporozumienia co do sposobu gospodarowania ziemią przez pozwanego muszą być uznane za mieszczące się w ramach życiowych konfliktów rodzinnych.

Mając powyższe na uwadze Sąd uznał, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie wykazał istnienia rażącej niewdzięczności po stronie pozwanego, a zatem należało uznać powództwo za niezasadne, w związku z czym orzekł jak w punkcie pierwszym wyroku.

O kosztach Sąd orzekł w punkcie drugim orzeczenia na podstawie przepisu 108 § 1 k.p.c., w zw. z art. 102 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zasądzając od powodów na rzecz pozwanego część kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 1.500 zł (wynagrodzenia pełnomocnika obliczonego w oparciu o § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 roku, nr 163, poz. 1348 ze zm.) odstępując od ich obciążania w pozostałym zakresie, ze względu na szczególne okoliczności, sprawy - tj. subiektywne przekonanie powodów o zasadności wniesionego powództwa, jak i ich sytuację majątkową.